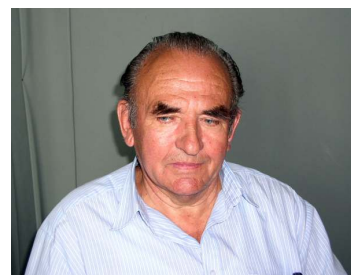


CZESŁAW BUJANOWSKI
ur. 1934; Jaski (Główne), powiat Radzyń
Podlaski



Tytuł fragmentu relacji	Kolejki
Zakres terytorialny i czasowy	Świdnik; po 1944 roku
Słowa kluczowe	kolejki, codzienność

Kolejki

Mieszkałem w Świdniku, w kolejkach stała żona, kiedy miałem wolne, przyjechałem, czy miałem więcej wolnego, to się stało całą noc w kolejce żeby coś rano kupić, bo jak jechałem w drogę to nie brałem masła czy smalcu tylko konkretne jedzenie. Musiałem jeść konkretne jedzenie. Był taki sklep przy parowozowni. Albo pasztet był w konserwie. I tak się w prasę wzięło.

Jeśli o żywność chodzi, bo o rzeczy do domu trzeba było stać kilka dni, na przykład telewizor, meble, odkurzacz, czy pralka Frania, to się stało po kilka dni.

Na kolei inaczej się urządzaliśmy kolejarze. Ja miałem 12 biletów bezpłatnych: 3 na pospieszne, 9 na osobowe miesięcznie. Ja sobie wypisywałem bilet, wpisywałem nr legitymacji służbowej, wsiadałem i jechałem. Ja jechałem do Warszawy z Lublina pospiesznym. Wyjeżdżałem z Lublina 4:20, wysiadałem na wschodniej i przesiadałem się na pociąg elektryczny, bo on jechał na do Warszawy Zachodniej, jechałem na Powiśle, potem na Nowy Świat i tam był taki sklep. Postać się w kolejce, jak zajechało się to już kolejka była, ale jak tam były 4 stanowiska sprzedaży i ja stałem i ja na godzinę, przed południem wracałem. U nas jak się stało to się kupiło 1 kilo mięsa, 1 kilo wędliny i stało się całą noc. Gdy pojechałem tam to przywoziłem dwie teki jedzenia, dwie teczki zapinane, skórzane. Odźwigałem się strasznie.

Data i miejsce nagrania	2005-06-28, Lublin
Rozmawiał/a	Krzysztof Jesionek
Transkrypcja	Krzysztof Jesionek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"